Dodatek do Nru 120 „Naprzodu“.

Po 163 konfiskacie nakład drugi.

Nr. 119. Kraków, piątek 2 maja 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Bracka 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

1. MAJA 1902.

Tegoroczna uroczystość majowa wypadła pod każdym względem imponująco. Mimo, iż był to dzień roboczy, stanęły fabryki, ucichł huk młotów i turkot maszyn, gdyż lud roboczy w całym świecie obchodził uroczyście święto zbratania się w walce przeciw obecnemu ustrojowi kapitalistycznemu.

Imponujący przebieg święta robotniczego w Austryi stanowił najwymowniejsze świadectwo ciągłego rozwoju i potęgi partyi socyalno-demokratycznej. Wbrew głoszonym przez wrogą ludowi prasę bredniom, iż święto 1 Maja już się „przeżyło“ i stało się tylko „pustą modą“, tysiączne tłumy robotnicze, demonstrujące z rewolucyjnemi pieśniami na ustach po ulicach miast, były najlepszą odpowiedzią, iż nie o „modę“ się tu rozchodzi, lecz o walkę przeciw uciskowi społecznemu i politycznemu, że to święto robotnicze jest przeglądem sił armii przyszłości. A że armia ta potężnieje, wykazała to najlepiej tegoroczna uroczystość majowa i widzieli to dobrze obrońcy dzisiejszego porządku społecznego.

Jak poprzednio, tak i w tym roku galicyjski lud roboczy nie pozostał w tyle. We Lwowie, w Krakowie, tudzież prawie we wszystkich miastach prowincyonalnych robotnicy obchodzili uroczyście święto 1 Maja przez wstrzymanie się od pracy, zgromadzenia i pochody demonstracyjne. Jak z nadeszłych z prowincyi wiadomości wynika, tegoroczna uroczystość majowa w Galicyi wypadła nawet wspanialej aniżeli w poprzednich latach.

Poniżej podajemy sprawozdania z przebiegu uroczystości:

* * *

Kraków. Mimo nadzwyczaj niepomyślnych przepowiedni, dzień wczorajszy wstał pogodny, ciepły i wesoły. Od rana już snuły się po mieście grupy robotników odświętnie ubranych, z czerwonemi odznakami. Warsztaty i fabryki w całem mieście stanęły. Ruch budowlany ustał zupełnie, murarze, cieśle i robotnicy ziemni świętowali, z większych fabryk stanęły zakłady Zieleniewskiego, Peterseima w Krakowie i Sulikowskiego w Dębnikach. Z drukarń nie robiono wcale w Uniwersyteckiej, w Narodowej, u Fischera, u Korneckiego i połowicznie u Koziańskiego. Nie wstrzymały pracy drukarnie: Literacka, Związkowa, „Czasu“ i Anczyca.

Zgromadzenie w Ujeżdżalni.

Już od godz. 9 rano poczęły ściągać się pod ujeżdżalnię tłumy robotników. Około godz. 10 ujeżdżalnia zapełniła się tak szczelnie, iż wielka część zebranych musiała pozostać na plantach. W czasie mowy tow. posła Daszyńskiego przybyli nadto w zwartych szeregach towarzysze z Podgórza, gdzie zgromadzenie zakończyło się wcześniej.

Przed rozpoczęciem zgromadzenia zebrał się na trybunie, przystrojonej czerwonem suknem, tablicami, tudzież popiersiami Marxa i Lassala, chór robotniczy i odśpiewał pod kierownictwem tow. Teodorczuka: „Pieśń pracy.“

Gdy umilkła pieśń, słuchana przez zgromadzonych w głębokiem skupieniu, tow. Teodorczuk zagaił zgromadzenie, omawiając doniosłe znaczenie demonstracyi majowej, podczas której zorganizowany proletaryat uświadamia sobie wszystkie swoje dążenia, których ostatecznym celem jest stworzenie takiego ustroju społecznego, gdzie nie będzie ani nędzarzy, ani pasożytów. Przewodniczącym wybrano to.. Titza i Czechowskiego, sekretarzami tow. dra Weinsberga i Kruka.

O ośmiogodzinnym dniu roboczym i ustawodawstwie ochronnem referował tow. Haecker: Rok 1848, który dał początek nowemu życiu konstytucyjnemu, przyniósł również w dniu 1 maja pierwszą reformę socyalną, ponieważ w tym dniu wyszła w Anglii ustawa o 10-godzinnym dniu roboczym, która dała początek ustawodawstwu ochronnemu. Dotąd nie wyobrażano sobie, że życie robotnika jest czemś, co należy bronić ustawami, nowa ustawa była zerwaniem z dotychczasowym systemem. I tkwi w tem symbol, że 1 Maja i rok 1848 złożyły się na początek ustawodawstwa ochronnego. Jeżeli blask walki o swobody polityczne ma urok dla mas ludowych, to niemniej dla tego ludu doniosłą jest walka o ochronę robotniczą. która jest podwaliną życia społecznego, robiąc z robotnika człowieka, gdyż tylko niezgnębiony człowiek może być wolnym obywatelem.

Zrozumiał to proletaryat i dlatego obok hasła o powszechne głosowanie stawia drugie hasło o 8-godzinny dzień roboczy, o ustawodawstwo ochronne. To, co do niedawna na tem polu uzyskali robotnicy, nie było przez nich wywalczonem. Z walki pomiędzy poszczególnemi grupami burżuazyi i sprzeczności interesów kapitalistów z interesami państwa, któremu zależy na tem, aby miało silnych i zdrowych rekrutów -- wynikły te ustawy: ochłapy rzucone na odczepne robotnikom. W naszym kraju burżuazya nie myśli jednak o jakichkolwiek ustępstwach dla ludu i dlatego robotnicy sami powinni wywalczyć sobie 8-godzinny dzień roboczy i ubezpieczenie robotników na starość. (Oklaski). O ile zaś reformy, jakie dała dotąd burżuazya były niedostateczne, o tyle doskonalsze będą te, które robotnicy zdobędą jedynie drogą walki klasowej. Niedawno 70.000 strejkujących górników wywalczyło dla siebie ustawę o 9-godzinnym dniu roboczym, co winno być zachętą dla ogółu robotników.

Po 12 latach partyjnej pracy w Krakowie zbytecznem byłoby tłumaczyć robotnikom znaczenie postulatów 8-godzinnego dnia roboczego i ubezpieczenia na starość. Dziś wszędzie wre walka w pracowniach o krótszy dzień roboczy. Ponieważ jednak uzyskane tą drogą rezultaty są zawisłe od tysiąca zmieniających je czynników, dlatego domagamy się ustawowego 8-godzinnego dnia roboczego i ustawodawstwa ochronnego.

Burżuazya utrzymuje, że ochrona robotnicza jest dziełem ludzkości i miłości i zarzuca nam, że rozbudzamy klasowe namiętności, że nie mamy etyki. W ten sposób głoszona moralność i etyka nie mają żadnej wartości. A jeżeli my żądamy, aby robotnik był człowiekiem, to nie głosimy moralności, lecz ją stwarzamy. Jeżeli, zwalczając prawo do bezgranicznego wyzysku, staramy się ograniczyć ilość godzin pracy, to usuwając wyzysk bliźniego przez bliźniego, budujemy podwaliny nowego społeczeństwa. Dzisiejsze społeczeństwo może się utrzymać tylko dzięki swej przemocy fizycznej.

Skonfiskowano

Mówca wnosi rezolucyę, przyjętą oklaskami:

„Zgromadzeni na uroczystem zebraniu w dniu 1 maja 1092 robotnicy krakowscy oświadczają:

Skonfiskowano

Klasa pracująca, świadoma swych dążeń i zorganizowana w walczącą o wyzwolenie partyę, domaga się od kapitalistycznego społeczeństwa i państwa ochrony pracy we wszystkich jej nowoczesnych formach, a więc:

1. Ośmiogodzinnego dnia pracy.
2. Ochrony pracy kobiet i zakazu pracy dzieci.
3. Ubezpieczenia na wypadek choroby, niezdolności do pracy i starości.
4. Zaprodzenia biur pośrednictwa pracy.
5. Inspekcyi przemysłowej, pochodzącej z wyboru klasy pracującej.
6. Zupełnej swobody koalicyi.

Ustawodawstwo ochronne nie ma być filantropią i jałmużną państwową, lecz ustawową ochronę największego skarbu, jaki posiada społeczeństwo, to jest siły roboczej“.

Następnie zabrał głos powitany gromkimi oklaskami tow. poseł Daszyński: Mam mówić o najważniejszem prawie politycznem, które stanowi o tem, czy dany człowiek ma być obywatelem. Kto tego prawa nie ma, ten obywatelem nie jest. A jednak znaczna część mieszkańców Austryi tego prawa nie ma. W jakim-że to okresie żyjemy, że wolno wydziedziczać ogromną większość ludności z najważniejszych praw politycznych. Czy nie przelewano strumieni krwi za ideę, głoszącą równość wszystkich ludzi. Przecież już minęły czasy, w których dzielono ludzi na kasty o różnych ,prawach. Dziwną się więc wydaje rzeczą, że my ciągle z tej trybuny powtarzamy te same żądania, a jednak pozornie bez skutku. Prawo jest ideą historyczną i taką jest też prawo głosowania. Jeżeli droga do tego celu trudna i daleka, to dla proletaryatu nie jest to powodem, aby przestał tą drogą kroczyć. Im droga dłuższa i bardziej ciernista, tem energiczniej będziemy się domagali, aby nasze żądania były uwzględnione. Wołamy coraz głośniej, urządzamy szeregi zgromadzeń i pochodów i największy wstecznik hr. Badeni musiał przed naszem parciem ustąpić. Jeden poseł-szlachcic przypada na 63 wyborców, a jeden robotniczy poseł na przeszło 70.000 dorosłych ludzi. Czyż tak być powinno, aby jeden szuler z jokey-klubu był tyle wart, co przeszło 70.000 pracowitych robotników? (Oklaski).

Powiadają, że t. zw. klasy wyższe płacą podatki, a lud ich nie opłaca. To jest najwyższa, świadoma obłuda. Wszak sam tylko podatek od wódki przynosi 90 milionów rocznie. Trudno twierdzić, że 5000 szlachty wypija tyle wódki, ażeby dochód z niej wynosił 90 milionów, bo ci ludzie musieliby być dniem i nocą pijanymi. (Wesołość).

Jeżeli się porówna podatki, opłacane przez najuboższą ludność, z podatkami, opłacanymi przez klasy panujące, to zobaczy się, iż klasa pracująca płaci trzy razy tyle podatku, co ci, którzy cieszą się dziś wszelkimi przywilejami w państwie. Mówca zestawia budżet ubogiej rodziny robotniczej, z którego wynika iż najbiedniejsza rodzina robotnicza, zaspokajająca tylko najniezbędniejsze swe potrzeby, płaci najmniej 130 koron rocznie. Pytam więc, cóż to za idyotyczne twierdzenie, iż tylko podatki bezpośrednie mają znaczenie i dają prawa polityczne, a podatki pośrednie nie? Podatki pośrednie, opłacane przez ludność ubogą, przynoszą państwu przeszło 600 milionów koron, podczas gdy podatki bezpośrednie wynoszą zaledwie trzecią część. I mimo to wszystko mamy mniej znaczyć, aniżeli dwunastotysięczna cząstka pierwszego lepszego szlagona. (Oklaski).

Ale powiadają, iż ludność pracująca „nie dojrzała“ jeszcze do praw politycznych. Jest to jedno z najcyniczniejszych kłamstw, jakiemi zasłaniają się klasy posiadające przed żądaniami ludu. Kto założył i do rozkwitu doprowadził uniwersytet ludowy, w którym każdy może się kształcić, jak nie socyalni demokraci? W rocznicę mickiewiczowską założyli socyaliści instytucyę, za wzorem której pospieszyli dopiero profesorowie uniwersytetu, zakładając również podobną instytucyę, która jednak ani w jednej części nie spełnia tak swego zadania, jak uniwersytet ludowy. Czyż nie jest to najlepszym dowodem dojrzałości klasy robotniczej?

A skądżeż wzięły się te wszystkie zdobycze cywilizacyi? A gdzieżby była ta przerafinowana kultura burżuazyi, gdyby nie klasa robotnicza, która tworzy, która wszystkich odziewa i jest na tyle silną, iż cały świat potrafi pracą swą utrzymać! (Burzliwe oklaski). Za to rzucają jej w oczy, iż jest „niedojrzała“.

Klasa robotnicza niejednokrotnie już złożyła dowody swej dojrzałości i siły. Ta klasa jest tak silną, że może z łatwością połamać zapory graniczne, przekroczyć morza i z jednej półkuli na drugą podać sobie ręce pod hasłem: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“ (Burzliwe oklaski i brawa).

Dlaczegóż więc odmawiają jej dojrzałości i zdolności do rządzenia? Czy może dlatego, iż robotnicy nie śpiewają co 10 minut „Jeszcze nie zginęła“ lub są na tyle biedni, iż nie mają za co stroić się w karabele, kontusze z guzami i czerwone buty, paradować po uroczystościach narodowych? (Wesołość i oklaski).

Skonfiskowano

Skonfiskowano

(Długotrwałe oklaski).

Wśród zgromadzonych pada okrzyk pod adresem wojska i policyi. Banach zrywa się i żąda, by przewodniczący wezwał do „spokoju“.

Tow. Daszyński: Ja teraz przemawiam, więc wzywanie „do spokoju“ nie ma sensu, bo zgromadzeni mię słuchają! (Zgromadzeni biją brawo. Banach irytuje się, wreszcie siada wśród ogromnej wesołości zgromadzonych).

„Prosty rozum — mówił w dalszym ciągu tow. Daszyński — wymaga, by ludowi dać możność spokojnego wypowiedzenia woli. Jedyną legalną formą wyrażenia swych żądań jest tylko powszechne prawo wyborcze. (Oklaski i brawa).

Widzieliśmy, jak w Belgii klasa robotnicza porwała się, by siłą zdobyć prawo wyborcze, jak pod naciskiem ludu zadrżało tam całe państwo... (Banach przerywa. Zgromadzeni biją demonstracyjnie brawo). Francya jest najlepszym przykładem, że powszechne głosowanie, to nie jest żadna rewolta, lecz spokojny, legalny wyraz woli ludu. Dlatego walczyć będziemy niestrudzenie o to, by przerwać ten kordon, dzielący nas od społeczeństwa, by usunięto tę wielką krzywdę, byśmy poczuli się wreszcie członkami tego społeczeństwa.

Mowca stawia wkońcu następującą rezolucyę:

Skonfiskowano

Źródło praw, mających wszystkich wiązać, dla wszystkich też być otwartem powinno. Nikt nie powinien być obcym i nieobecnym w gminie i kraju, nikogo nie wolno degradować na pół niewolnika, bez prawa wyborczego!

Dlatego domagają się zgromadzeni zaprowadzenia do wszystkich ciał prawodawczych i reprezentacyjnych proporcyonalnego powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania dla mężczyzn i kobiet od roku 21 życia“. (Burzliwe długotrwałe oklaski).

Obie rezolucye uchwalono jednogłośnie wśród gromkich oklasków.

Następnie tow. Titz zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi, powtórzonym z zapałem przez zgromadzonych. Chór robotniczy odśpiewał na zakończenie „Marsz socyalistów“, poczem z kilku tysięcy piersi zabrzmiał „Czerwony sztandar.“

Pochód.

O godz. 11½ poczęły tłumy opuszczać Ujeżdżalnię i ustawiać się na ulicy w pochód. W tej chwili przyłączyła się do pochodu publiczność, stojąca na plantach tak, iż liczba uczestników pochodu wzrosła o kilka tysięcy. Prócz robotników wzięło udział w demonstracyi mnóstwo młodzieży akademickiej i wiele kobiet.

W pochodzie niesiono mnóstwo czerwonych tablic z napisami: „Powszechne prawo wyborcze“, „8-godzinny dzień roboczy“, „Niech żyje 1 Maja!“ „Precz z alkoholem“ itd. Pochód ruszył wśród śpiewu pieśni robotniczych ulicą Podwale, następnie Szczepańską, aż do Rynku, zląd przeszedł w ulicę Sławkowską i skręcił na ul. Basztową. W czasie pochodu tłumy poczęły wzrastać coraz bardziej. Na ul. Szpitalnej zatrzymały się tłumy przed

teatrem na placu św. Ducha, gdzie przemówił krótko tow. poseł Daszyński, zaznaczając, iż imponująca ta manifestacya najlepszym jest dowodem, że większość ludu jest socyalno-demokratyczna. Wzniesiony przez tow. Daszyńskiego okrzyk na cześć socyalnej demokracyi powtórzyły z zapałem tysiące piersi. Ztąd udał się pochód na Mały Rynek przed „Związek robotniczy.“ Tu odśpiewał chór robotniczy „Pieśń pracy,“ poczem zgromadzeni rozeszli się w spokoju.

Manifestacya odbyła się zupełnie spokojnie. Przebieg jej był poważny i imponujący.

Festyn ludowy

w Parku krakowskim udał się doskonale. Około 5000 towarzyszów i towarzyszek zapełniło park. Tańczono przy dźwiękach muzyki. Chór robotniczy odśpiewał kilka pieśni, młodzież urządzała różne zabawy i gry towarzyskie. Zabawa trwała przy pięknej pogodzie do późnego wieczora. O godz. 9 zaczął się park opróżniać. Nic nie zamąciło spokoju.

* * *

Podgórze. Przed południem odbyło się w lokalu „Siły“ zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem tow. Jaworskiego. Tow. dr Marek wśród oklasków referował o znaczeniu święta majowego, 8-godzinnym dniu roboczym i powszechnem, równem prawie wyborczem. Obie rezolucye uchwalono jednogłośnie i odśpiewano „Czerwony sztandar“, poczem uczestnicy zgromadzenia udali się zwartą grupą na zgromadzenie krakowskie.

Telegramy „Naprzodu“.

Lwów. Przed południem odbyło się na placu Strzeleckim zgromadzenie ludowe. Zgromadzenie zagaił tow. Szminda, przewodniczył tow. Żelaszkiewicz. Tow. dr Hankiewicz referował o powszechnem prawie głosowania, tow. Kisielewski przemawiał imieniem socyalistycznej młodzieży uniwersyteckiej. Tow. Mięsowicz referował o 8-godzinnej pracy. Tow. Wityk przemawiał przeciw militaryzmowi; podczas jego mowy komisarz policyi rozwiązał zgromadzenie. Zgromadzeni ruszyli w pochodzie przez Rynek, Plac Maryacki na ulicę Karola Ludwika, następnie przed gmach teatru. Tow. Wityk wezwał do spokojnego rozejścia się. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa na Polance pod Kopcem.

Gdy wracano z zabawy, policya aresztowała 4 robotników, których jednak zaraz wypuszczono.

Nie wyszły następujące dzienniki: „Kuryer lwowski“, „Przedświt“, „Nowe Słowo polskie“, „Słowo polskie“, „Wiek nowy“, oraz dzienniki ruskie.

Tarnów. Zgromadzenie ludowe, nader liczne, odbyło się w lokalu Stow. rob. Przewodniczył tow. Maciejewski, sekretarzował tow. Otfinowski. Referat o uroczystości majowej wygłosił tow. Serkowski. Przyjęto wśród burzliwych oklasków obie rezolucye. Popołudniu odbyła się zabawa w Gumniskach.

Zaznaczyć należy, że wszyscy robotnicy piekarscy święcili dzień 1. maja bezrobociem, trwającem od godziny 12. w południe do tej samej godziny dnia następnego.

Gorlice. Wieczorem odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie ludowe w sali „Sokoła“. O znaczeniu 1 Maja referował tow. Tokarski, a o powszechnem równem prawie wyborczem tow. dr Drobner z Krakowa. Rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Nowy Sącz Na zgromadzeniu ludowem, odbytem przy bardzo licznym udziale kolejarzy, referował tow. Matejko z Krakowa. Rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Rzeszów. O godzinie 10. przedpołudniem odbyło się w sali hotelu Wiktorya bardzo liczne zgromadzenie, któremu przewodniczył tow. Walenty Chromecki, sekretarzował tow. Bosowski. Zagaił zebranie tow. Jan Kuśnierz, poczem tow. dr. Pelzling mówił o ekonomicznych żądaniach proletaryatu, tow. Czaki z Krakowa o żądaniach politycznych. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Popołudniu odbyła się zabawa robotnicza.

Przemyśl. Mimo ogromnej nędzy, jaka panuje wśród przemyskich robotników, święto majowe w tym roku wypadło okazalej niż poprzednich lat. Fabryka maszyn rolniczych „Wulkan“, zatrudniająca 80 ludzi i fabryka Majerskiego zatrudniająca 60 ludzi, mimo że wywierano silny terror na robotników, świętowały zupełnie. Robotnicy zeszli się na zbornem miejscu w lokalach stowarzyszeń robotniczych i stąd ruszyli pochodem, niosąc tablice z napisami: „Niech żyje 1 Maj!“, „8 godzin pracy“, „Powszechne prawo głosowania“, „Wolność stowarzyszania się i zgromadzania“, głównemi ulicami miasta do sali teatralnej na „Zamku“. Od czerwonych odznak i szarf rumieniły się wszystkie ulice. Skonsygnowano pułk 77 i 10, jakoteż policyę.

Salę teatralną i przyboczne ubikacye zapełniono tak szczelnie, że setki musiały pozostać na podwórzu zamkowym. Zgromadzenie zagaił tow. Żołnierz, przewodniczyli Gnieworzewski i Kolkiewicz, sekretarzowali tow. Martini i Sohn.

O znaczeniu święta majowego przemawiał tow. Witold Reger wśród nieopisanego zapału zgromadzonych. Następnie tow. Jan Żołnierz i włościanin Hnatyk, radykał ruski mówili o powszechnem, równem prawie głosowania.

Burzą oklasków powitano tow. Szczepana Kurowskiego z Krakowa, który gorąco wzywał do pracy nad zwycięstwem ideałów partyi socyalno-demokratycznej. W końcu tow. Witold Reger omówił znaczenie powszechnego, równego prawa głosowania dla proletaryatu, referując także o ośmiogodzinnym dniu roboczym, o wolności prasy, zgromadzania się i stowarzyszania i zniesieniu stałej armii.

Przyjęto rezolucyę domagającą się powszechnego, równego prawa głosowania, zniesienia stałej armii, zaprowadzenia funduszu emerytalnego dla robotników na starość, dla wdów i sierót po robotnikach, wolności prasy, zgromadzania się i stowarzyszania. Wreszcie po gorącem przemówieniu referenta wyrażono sympatyę i współczucie proletaryatowi polskiemu i rosyjskiemu walczącemu z caratem.

Po zgromadzeniu odbył się imponujący pochód ulicami: Katedralną, Gimnazyalną, Franciszkańską, przez plac na Bramie do lokalu stowarzyszeń robotniczych, gdzie raz jeszcze przemówił tow. Witołd Reger do zebranych, poczem rozeszli się wszyscy spokojnie. W czasie pochodu śpiewano pieśni robotnicze. W pochodzie i zgromadzeniu brało udział około 3.000. Policya zachowywała się po europejsku. Wieczorem odbyła się w lokalu stow. robotniczych zabawa, która trwała do późnej nocy.

Sanok. Manifestacya majowa wypadła wspaniale. Wszyscy robotnicy z fabryki wagonów świętowali. Rano odegrała muzyka robotnicza pobudkę. Następnie pochód złożony z przeszło 1.000 robotników z muzyką na czele udał się na zgromadzenie ludowe, które odbyło się w Olchowcach przy udziale 1.500 uczestników. Referował tow. dr. Mantel z Przemyśla. Rezolucye majowe uchwalono jednogłośnie.

Stryj. Wieczorem odbyło się zgromadzenie ludowe przy udziale 600 robotników. Przewodniczył tow. Jakubus. Referowali tow. dr. Loewenherz i tow. Bardach.

Otynia. Robotnicy uchwalili pracować $^{8}/_{4}$ dnia, co zarząd fabryki przyjął do wiadomości. O godz. 4. popołudniu odbyło się zgromadzenie poufne, a wieczorem zabawa z tańcami w stowarzyszeniu.

Biała. Wieczorem odbyło się w Lipniku polskie zgromadzenie ludowe w lokalu stowarzyszenia ogólno-zawodowego. Przewodniczył tow. Faikis. O znaczeniu 1. Maja referował tow. Misiołek z Krakowa, którego przemowę przyjęto hucznymi oklaskami. Po uchwaleniu rezolucyj odśpiewano „Czerwony Sztandar“ i inne pieśni rewolucyjne. W zgromadzeniu wzięli udział robotnicy z Białej, Lipnika, Buczkowic i całej okolicy.

Bielsko. Wieczorem odbyło się w sali Związku stowarzyszeń robotniczych na Blichu niemieckie zgromadzenie ludowe, na którem referował tow. Arbeitel.

Opawa. (Tel. Biura kor.). Uroczystość majowa w całem zagłębiu karwińsko-ostrawskiem przeszła spokojnie. W Morawskiej Ostrawie obchodziło uroczystość 2000 robotników, w Michałkowicach 400, w Orłowie 140. 61 procent robotników pracowało. Zabawy ludowe nie udały się z powodu zimna i słoty.

Wiedeń. Mimo niepogody święto 1 Maja wypadło imponująco. Przedpołudniem odbyło się 54 zgromadzeń ludowych, z tych 8 czeskich, 1 polskie, 1 ruskie, 1 włoskie, 1 węgierskie.

Popołudniu o godz. 2 ze wszystkich dzielnic nadciągnęli robotnicy grupami na Ringstrasse i stąd olbrzymim pochodem udali się do Prateru, gdzie zabawa trwała do wieczora. Powrót do miasta odbył się również spokojnie.

Na prowincyi w Austryi Dolnej odbyło się przedpołudniem 27 zgromadzeń ludowych. Na niektórych referowano także po czesku i po włosku. Popołudniu odbyły się wszędzie zabawy ludowe.

Wiedeń. (Tel. Biura kor.). Dzień 1-go Maja przeszedł w Wiedniu i podług nadeszłych wiadomości z prowincyi także i tam spokojnie. W Wiedniu przed południem strejkujący robotnicy usiłowali zmusić do zaprzestania pracy pracujących robotników. Lecz policya ich rozprószyła, poczem nie przyszło już do zakłócenia spokoju.

Celowiec. (Tel. B. kor.). Święto 1 Maja tu i w okolicy przeszło zupełnie spokojnie przy licznym udziale robotników.

Tryest. (Tel. B. kor.) Wczoraj spoczywała praca w mieście we wszystkich zakładach, oraz w porcie. Sklepy były zamknięte. Przed południem odbyło się zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną zgromadzenie, na którem referowano w języku włoskim, niemieckim i słoweńskim. Uchwalono rezolucyę, w której robotnicy przyznają sie do programu międzynarodowej socyalnej demokracyi.

Po zgromadzeniu, które miało przebieg spokojny, 8-tysięczny tłum ruszył pochodem przez miasto, poczem rozszedł sie w spokoju. Nie przyszło do zajść.

Dziś rano dzienniki jeszcze nie wychodzą.

Budapeszt, (Tel. B. kor.). Święto 1 Maja przeszło spokojnie. Robotnicy po zgromadzeniu przeszli pochodem przez miasto i rozeszli się w spokoju. Dzienniki poranne nie wychodzą 2 maja.

Zurych. Manifestacya majowa wypadła imponująco. Wzięło w niej udział 10.000 osób, które w pochodzie demonstracyjnym przeciągały głównemi ulicami miasta. W pochodzie niesiono liczne czerwone chorągwie. Głównym mówcą był tow. Robert Seidel, nauczyciel i znany poeta socyalistyczny.

Paryż. (Tel. B. kor.). Święto pierwszego maja miało tu przebieg spokojny. Miasto ma wygląd normalny. Prawie wszędzie pracują. Na popołudniu i na wieczór zapowiedzianych jest wiele zgromadzeń.

Lille. (Tel. B. kor.). Udział w uroczystości 1 maja był tu bardzo słaby. Deputacya robotników udała się do mera i do prefekta i wręczyła im adres zawierający życzenia robotników.

Rzym. (Tel. B. kor.). Według wiadomości z całego kraju jakie ministerstwo otrzymało do godz. 6-tej, dzień pierwszego maja przeszedł spokojnie.

Barcelona. (Tel. B. kor.). Robotnicy anarchistyczni nie chcieli się przyłączyć do robotników socyalistycznych przy święceniu 1 Maja. Przywódców socyalistycznych, którzy namawiali do porzucenia pracy w dniu 1 Maja, aresztowano.

(Sprawozdania z **Jarosławia**, **Drohobycza** i innych miejscowości odkładamy do następnego numeru. *Redakcya*).

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 maja. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie $10\,^{1}/_{2}$. Odczytano wnioski i interpelacye, między innemi posła Kubika i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie podjęcia na nowo postępowania karnego przeciw Kasie oszczędności w Wieliczce.

Budżet ministerstwa handlu.

Izba przechodzi do porządku dziennego: dalszy ciąg dyskusyi nad etatem ministerstwa handlu: dział „popieranie przemysłu“.

Poseł **Karbus** zaczyna przemawiać po czesku; mówiąc w dalszym ciągu po niemiecku, żali się na to, że ministerstwo handlu wcale nie uwzględnia życzeń przemysłowców i kupiectwa. Żąda unormowania maksymalnego czasu pracy dla pomocników handlowych.

Poseł **Heilinger** krytykuje zbyt słabe popieranie przemysłu przez ministerstwo handlu. Domaga się ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla rękodzielników.

Poseł **Wilhelm** żąda gruntownej reformy noweli przemysłowej i zaprowadzenia dowodu uzdolnienia dla przemysłu handlowego.

Poseł **Etz** omawia sprawy narodowościowe. (Prezydent przywołuje go do rzeczy). Kończąc, omawiał sprawy przemysłu.

Przemawiali poseł **Kratochwil** (po czesku), **Glöckner**, **Folter**, ks. **Żyguliński**, **Szileny** i **Licht**, poczem posiedzenie o godz. 6 zamknięto.

Następne dziś o godz. 10 rano.

Sytuacya.

Wiedeń. 2 maja. Niemieckie stronnictwo ludowe obradowało wczoraj nad zaproszeniem związku wszechniemieckiego do przystąpienia do projektu ustawy w celu zaprowadzenia języka niemieckiego jako państwowego. Uchwalono tego zaproszenia nie przyjąć i przekazać parlamentarnej komisyi zajęcie się tą sprawą. Natomiast projekt, przedłożony przez wszechniemców, oznaczono ze stanowiska poszczególnych prowincyj jako nie do przyjęcia. Niemiecka partya postępowa obradowała również nad tym wnioskiem wszechniemców, przyczem podniesiono, że sprawa ta może być załatwioną tylko w porozumieniu ze stronnictwami niemieckiemi, a nie przez udawanie się do pojedynczych członków stronnictw. Prezydyum niemieckiej partyi postępowej otrzymało polecenie dania odmownej odpowiedzi wszechniemcom i porozumienia się co do dalszej akcyi z niemiecką partyą ludową.

Telegraf i telefon.

Przeciw anarchistom.

Wiedeń, 1 maja. „Wiener Ztg.“ ogłasza odebranie debitu pocztowego wychodzącemu w Genewie pismu anarchistycznemu „Il Risveglio“.

Katastrofa górnicza w Cieplicach.

Cieplice, 2 maja. Wczoraj zmarł jeszcze 1 robotnik, który odniósł rany podczas onegdajszej eksplozyi w szybie Dobelhofa. Do miejsca, w którem znajduje się reszta trupów dotychczas nie można się dostać.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 2 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa honwedów poseł Rattay (part. niezawisł.) oświadczył, że granie przez muzyki wojskowe „austryackiego hymnu ludowego“ jest prowokacyą narodu węgierskiego i przypomnieniem przeszłości. Nic przeciw treści hymnu zwraca się mówca, lecz przeciw temu, że przypomina to smutne lata 1848 i 1849. Dlatego wzywa młodzież węgierską, by bez względu na wszelkie okoliczności, na miłość i cześć dla króla przeszkadzała i uniemożliwiała granie „hymnu ludowego austryackiego“.

Poseł Rakosi (part. niezawisł.) oświadcza przy tytule wychowanie wojskowe, że musi wskazać na fakt, który miał miejsce dziś na otwarciu klubu aeronautycznego, gdzie jeden książę na węgierską mowę powitalną hr. Szecheny'ego odpowiedział: „ubolewam, że nie znam tego języka krajowego“. Mówca protestuje przepis używaniu słowa język krajowy odnośnie do języka węgierskiego, gdyż przez to poniża się Węgry do rzędu prowincyi. Tym księciem nie był książę syamski. Baron Feyervary, jako otwarty człowiek, powinien oświadczyć w Wiedniu, że to nie uchodzi.

Minister honwedów bar. Feyervary odpowiada na liczne wywody mówców. Na wywody posła Rakosiego odpowiada minister, że każdemu może się zdarzyć *lapsus linguae*, nie każdy może używać ściśle ustawą oznaczonej nazwy. (Wielka wrzawa).

Wołania na lewicy: Arcyksiążę Salvator służył przecież przy huzarach!

Baz. Feyervary: Arcyksiążę służył przy artyleryi.

Głosy: Arcyksiążę powinien umieć po węgiersku!

Bar. Feyervary: Co się tyczy wywodów posła Rattay'a i jego wezwania do młodzieży węgierskiej to minister może tylko stanowczo upomnąć młodzież, by nie dała się wziąć na lep posłowi Rattay'owi, który to mówi pod zasłoną nietykalności poselskiej. (Wrzawa).

Głosy na lewicy: Prezydent powinien przywołać ministra do porządku, niech to cofnie, co powiedział. (Wielkie rozdrażnienie).

Hr. Apponyi dzwoni i prosi o spokój.

Bar. Feyervay: Wobec całego narodu czynię posła Rattay'a odpowiedzialnym za to, co powiedział, gdyby w rzeczywistości znaleźli się młodzi ludzie, którzyby dali się porwać jego słowom. (Wielka wrzawa).

Poseł Rattay protestuje przeciw słowom ministra honwedów.

Bar. Feyervary: Podtrzymuję wszystko, co powiedziałem.

Poseł Rattay: Minister wątpił o mej odwadze, twierdząc, że gdybym nie był chroniony nietykalnością, nie powiedziałbym tego.

Feyervary: Tak jest, bo inaczej zajęłaby się panem policya.

Poseł Rattay: Otóż wobec tego oświadczam, że osobiście stanę na czele młodzieży i będę demonstrował przeciw „hymnowi ludów austryackich“, a jeżeli minister wątpi o mej odwadze, złożę mandat i będę apelował do wyroków węgierskich sądów.

Etat zakłady wychowawcze przyjęto, oraz inne pozycye ministerstwa honwedów. Przystąpiono do etatu ministwa skarbu

Cło na mleko.

Berlin, 2 maja. Komisya dla taryfy cłowej przyjęła przy pozycyi „mleko kondenzowane“ cło w wysokości 60 marek według propozycyi rządowej. Wniosek socyalistów o zupełne uwolnienie od cła upadł.

W dyskusyi tow. poseł Stadthagen podniósł, że mleko, pochodzące z dóbr sekretarza stanu Podbielskiego, jest fałszowane. Przewodniczący przerywał mu kikakrotnie podczas mowy.

Strejk robotników portowych w Danii.

Kopenhaga, 2 maja. Uchwała związku robotniczego, by wszyscy robotnicy portowi porzucili pracę, wchodzi z dzisiejszym dniem w życie. W niektórych portach robotnicy pracują mimo tej uchwały.

Rokowania pokojowe.

Pretorya, 1 maja. Delegaci Burów objeżdżają obecnie rozmaite okolice i konferują ze stojącymi w polu Burami w sprawie pokoju. Po odbyciu całego szeregu takich zgromadzeń odbędzie się ostateczne zebranie, które poweźmie decyzyę.

Londyn, 2 maja. Konferencye przywódców burskich co do porozumienia się ostatecznego o warunkach pokoju odbędą się już dnia 15 maja. Skoro porozumienie nastąpi, udadzą się przywódcy Burów do Pretoryi, celem porozumienia się i ułożenia ostatecznego z Kitchenerem.

Arystokracya polska za granicą.

Kapstadt, 1 maja. Biuro Reutera donosi, że księżna Henryka Radziwiłłowa skazaną została na dwa lata więzienia bez robót przymusowych, za fałszerstwo weksli z podpisem Cecyla Rhodesa.

Katastrofa wskutek paniki.

Filadelfia, 1 marca. W tutejszej fabryce cygar, w której jest zajętych 600 robotnic, pewien głuchoniemy robotnik, skaleczywszy się w rękę, począł szybko biedz ku grupie robotników, wymachując ręką. Robotnice myśląc, że wybuchł pożar, rzuciły się ku drzwiom i schodom. Zapanował ogromny ścisk. Wiele robotnic wyskoczyło oknem. Siedm poniosło śmierć; dwadzieścia jest rannych; z tych trzy śmiertelnie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Krzesanowski. Z drukarni ... Gródka 62 (Telefon 412